

MONIKA GABRYŚ-SŁAWIŃSKA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8611-3978>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## OSWAJANIE „ŚMIERTELNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA”<sup>1</sup>. REWOLUCJA LUTOWA NA ŁAMACH „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO” W 1917 ROKU

**Taming “mortal danger”: The February Revolution  
on the pages of “Illustrated Weekly” in 1917**

SŁOWA KLUCZOWE: rewolucja lutowa, „Tygodnik Ilustrowany”, 1917, strategia informacyjna, substytucja, analogia

KEYWORDS: the February Revolution, “Illustrated Weekly”, 1917, information strategy, substitution, analogy

ABSTRACT: The article aims to reconstruct the ways in which “Illustrated Weekly” informs the public about the events of the February Revolution in Russia. Additionally the article interprets public opinion held by Polish readers about the events in question. The analysis is based on the issues of the weekly published between the outbreak of the February Revolution and the Bolshevik revolution in October 1917. The analysis includes both verbal and iconographic representation. Research has shown that the editorial board of “Illustrated Weekly” consistently avoided commenting on the reports from Russia, at the same time they replaced the current news with texts about events of 1905-1907. Their strategy of substitution and analogy indicates that the weekly and its readers could not handle the interpretation of the current political situation in Russia.

---

<sup>1</sup> Przywołane w tytule metaforyczne wyrażenie nawiązuje do napisanej przez Hipolita Korwin-Milewskiego w październiku 1917 r. książki „Śmiertelne niebezpieczeństwa» rewolucji rosyjskiej” (oryg. brzmienie tytułu: „Les «dangers mortels» de la révolution russe”). Autor, pracując na zlecenie paryskiej oficyny Payot Librairie, pragnął pokazać, w jaki sposób „w ciągu kilku dni – od 12 do 16 marca 1917 r. – zamieszki wywołane głodem stały się rewolucją polityczną, ta zaś kataklizmem społecznym, a wszystko to doprowadziło do bardzo poważnego przesunięcia warunków, w których od trzech lat toczy się wojna światowa” (Korwin-Milewski 2017, 13). Doświadczony komentator polityczny nie rościł sobie pretensji do snucia przypuszczeń dotyczących przyszłości zrewoltowanej Rosji. Owo zdystansowanie, a zarazem wyrażona wprost potrzeba częściowego przynajmniej objaśnienia wydarzeń związanych z rewolucją lutową pokazują, jak ważny dla ówczesnych czytelników był interpretujący rzeczywistość komentarz oferowany przez prasę.

Wydarzenia Wielkiej Wojny sprawiły, iż konflikt zbrojny, którego oczekiwano, a w który jednocześnie nie do końca wierzono, wyznaczyły kres XIX-wiecznej rzeczywistości, dając początek nowemu światu (Neiberg 2013)<sup>2</sup>. Przebieg i charakter rozgrywających się w wielu miejscach działań militarnych zwiększyły w znacznym stopniu zapotrzebowanie informacyjne świadków dziejowych wydarzeń (por. Neiberg 2013, 155 i n.), nakładając na media trudny obowiązek nie tylko informowania, lecz także interpretowania faktów istotnych dla przyszłości Polski. W procesie budowania wizji konfliktu niebagatelną rolę odegrała prasa. Dynamiczne zmiany, o których polskie społeczeństwo informowały pisma codzienne<sup>3</sup>, mogły powodować dezorientację, pogłębiać i tak już dojmujące wrażenie rozpadania się bezpiecznej rzeczywistości, pogrążania się znanego świata w chaosie. Komentarze prasowe, artykuły informacyjne, dyskusje i wyjaśnienia proponowane czytelnikom pomagały uporządkować rzeczywistość. Niebagatelną rolę w procesie tym odgrywały tygodniki, które – w przeciwieństwie do dzienników – miały możliwość zaproponowania odbiorcy spostrzeżeń kreślonych z pewnego dystansu, wpisywania zmiennego „tu i teraz” w realizowaną w dłuższej perspektywie strategię informacyjną.

Znaczenie w tym kontekście zyskiwały zwłaszcza tytuły o mocnej pozycji na rynku wydawniczym, docierające do liczного grona odbiorców, które swój autorytet budowały na współpracy z cenionymi dziennikarzami, unikające politycznych deklaracji czy partyjno-ideowego zacierzenia. Takie warunki spełniało jedno z najważniejszych warszawskich pism o profilu społeczno-kulturalnym – „Tygodnik Ilustrowany”, na długo przed wybuchem wojny wywierający wpływ na polską opinię publiczną. Założony w 1859 roku przez Józefa Ungra periodyk, utrzymujący nakład na poziomie 10-15 tys. egzemplarzy, czytany był przez odbiorców reprezentujących różne stanowiska polityczne, społeczne, kulturalne (por. Brykalska 1996, 1139). Docierające zarówno do elit, jak i do średnich warstw społecznych pismo, sprzedawane w prenumeracie nie tylko w Warszawie, lecz także w innych miastach, które mimo wojennych trudności finansowych i zaopatrzeniowych zdołało utrzymać się na rynku wydawniczym, pozwala zrekonstruować stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji lutowej. Aby odtworzyć ową reakcję społeczeństwa oraz strategię informacyjną przyjętą przez redakcję „Tygodnika Ilustrowanego”, analizie poddano zawartość periodyku między wybuchem rewolucji lutowej a wydarzeniami z października 1917 roku<sup>4</sup>.

Wybuch rewolucji lutowej z jednej strony był możliwą do przewidzenia konsekwencją stopniowej radykalizacji nastrojów społecznych, spowodowaną kryzysem

<sup>2</sup> Por. również np. Chwalba 2014; Olszewska 2004, 9-17.

<sup>3</sup> Por. np. numery „Kurieru Warszawskiego” z lat 1914-1918.

<sup>4</sup> Poznawczo ważne byłoby skonfrontowanie realizowanej w „Tygodniku Ilustrowanym” strategii ze sposobami informowania o rewolucji lutowej i jej następstwach także w innych periodykach warszawskich, np. w czytany przez średnią inteligencję „Świecie” czy adresowanej do chłopów „Gazecie Świątecznej”.

imperium rosyjskiego, jaki dotknął na wielu płaszczyznach Rosję po wybuchu I wojny światowej<sup>5</sup>, z drugiej zaś okazał się wydarzeniem na tyle zaskakującym, iż np. gazety francuskie i angielskie początkowo nie informowały opinii publicznej o jego przebiegu. Wydaje się, że „kłopot” z odniesieniem się do lutowych wydarzeń miała również polska prasa opinii – choć niemiecka okupacja stolicy sprzyjała wypowiedziom antyrosyjskim, redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” zachowała godną odnotowania powściągliwość w zakresie komentowania doniesień z Rosji. Pismo, które dekadę wcześniej w miarę możliwości starało się zabrać głos w dyskusji na temat rewolucji rozgrywającej się najpierw w głębi imperium, później na ziemiach polskich (por. Gabryś-Sławińska 2015, 79 i n.), tym razem zdecydowało się na wypracowanie strategii, którą określić można jako substytucję i analogię.

Pierwsze informacje o lutowych wydarzeniach pojawiły się w numerze 12 z 24 marca 1917 roku. Redakcja zamieściła wówczas zarówno komentarze, jak i materiał ilustracyjny odnoszący się do aktualnych wydarzeń. Na uwagę zasługuje zwłaszcza artykuł redakcyjny otwierający numer, napisany przez doświadczonego dziennikarza Ludwika Włodka (por. Klaputh 2019). Tekst opatrzony metaforycznym tytułem „W odmiecie” odsłania obraną przez pismo taktykę pokazywania rosyjskiej rewolucji. Traktując lutowe wydarzenia jako kolejne, chociaż na pewno nie ostatnie, ogniwo rewolucyjnych dążeń Rosji, dziennikarz wychodzi od rewolucji lat 1905-1906 oraz wspomnienia o I Dumie Państwowej. Odesłanie do przeszłości, które piszącemu pozwala umieścić współczesność w szerszej perspektywie, częściowo przynajmniej zwalnia od konieczności jednoznacznej oceny. Wskazanie zaś, że współczesna rewolta łączy w sobie trzy występujące wcześniej w postaci separowanej modelem przewrotów (tj. pałacowy, wojskowy, rewolucyjno-spiskowy)<sup>6</sup>, prowadzi do konstatacji, iż tym razem w grę wchodzi tak dużo nieprzewidywalnych, niemożliwych do uporządkowania czynników wpływających na sytuację w Rosji, że – uznając rewolucję za zjawisko w stanie ewolucji – nie sposób wnioskować o przebiegu, a tym bardziej o finale dziejowych wypadków. Publicysta nie pozostawia złudzeń czytelnikom poszukującym odpowiedzi na pytanie, jak interpretować zapoczątkowane w lutym wydarzenia: kwestia skutków i konsekwencji (zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i w relacjach międzynarodowych) pozostaje otwarta. Dziennikarz wskazuje niebezpieczeństwa i zagrożenia, nie pokusił się jednak o analizy, rozstrzygnięcia czy prognozy<sup>7</sup>. Niejako w zamian zaproponował odbiorcy nieco

<sup>5</sup> Pierwszy rok wojny odsłonił militarną słabość Rosji i nieudolność rządzących, kolejne miesiące przyniosły m.in. pogłębianie się negatywnej oceny postępowania cara, destabilizację systemu administracyjnego, intrygi polityczne, inflację, braki żywności, niezadowolone mas, radykalizację nastrojów społecznych (por. Pipes 1994, 202-220; Bazylow 1976, 334).

<sup>6</sup> Historycznie będą to – zdaniem Włodka – odpowiednio: do czasów Aleksandra I rewolucje pałacowe, wojskowe powstanie dekabrystów, działania rewolucyjno-spiskowe podejmowane po 1825 r.

<sup>7</sup> Włodek niejako „przepowiadał” dalsze losy Aleksandra II: „oczekiwaliśmy raczej śmierci cesarza niż jego detronizacji. [...] w osobie usuniętego od tronu monarchy trwa zawsze niebezpieczeństwo widomego sztandaru, ogniska dla kontrrewolucji” (Włodek 1917, 138).

inną perspektywę odniesienia – nie ocenia rewolucyjnego chaosu, lecz wprowadza myślenie przez analogię. Nawiązując do aktualnych wypadków, Włodek stwierdza wprost: „myślimy zawsze analogiami, opieramy sądy nasze na zjawiskach typowych” (Włodek 1917, 12). Wykluczając jako analogon model wielkiej rewolucji francuskiej, wskazuje, że punktem odniesienia mogą być wydarzenia z początku XX wieku, a zwłaszcza „szereg wspomnień z pierwszej Dumy” (ibidem, 138).

Słuszność sugerowanego przez Włodka sposobu podejścia do wydarzeń rewolucji lutowej potwierdził zamieszczony w tym samym numerze komentarz redakcyjny „Dusza rosyjska”. Niemożność poznania przez Europejczyków „przepastnych, głębokich tajemnic” natury rosyjskiej sprawia, iż mimo wagi dokonujących się zmian prognozowanie przyszłości jest zadaniem karkołomnym. Redakcja wskazuje:

Kto wróżyć może na podstawie pierwszych, chaotycznych jeszcze doniesień o trwałości tej śmiałej konstrukcji, która w ciągu dni kilku wyłoniła się na ruinach dawnego rzeczy porządku? Kto zaręczy, że „dusza rosyjska” wytrwa w swoim przedsięwzięciu i, zrezygnowawszy z ostateczności, odnajdzie w sobie poznanie rzeczywistych swoich zadań i celów, do których spełnienia potrzebne są rzeczywiste, a nie urojone siły. To wszystko spoczywa jeszcze na dnie tej duszy, która rozpoczyna dopiero mękę porodu swojego narodowego samookreślenia (Tyg. Ill. 1917, 145).

I tym razem alternatywą dla bezradności staje się przypomnienie roku 1905, który pojawia się w artykule pośrednio dzięki przywołaniu zaangażowanego w rewolucję 1905-1907 Dymitra Mereżkowskiego oraz bezpośrednio w zacytowanym fragmencie studium Wiaczesława Iwanowa „Idea rosyjska” odnoszącym się do wydarzeń sprzed ponad dekady.

Z takim profilowaniem doniesień związanych z rewolucją koresponduje także warstwa ikoniczna pisma. Analizowany numer otwiera bowiem zamieszczona na okładce reprodukcja obrazu Konstantego Makowskiego „Z mroków dawnej Rosji”, tekstowi Włodka towarzyszy „Przed rewizją” Aleksego Kolniczenki, a na stronach wewnętrznych znalazło się miejsce dla „Krwawej niedzieli w Petersburgu” Wojciecha Kossaka. Spośród ilustracji zdecydowanie największą siłę wyrazu miała trzecia z wymienionych, przypominająca petersburską masakrę z 22 stycznia 1905 roku, podczas której śmierć poniosło kilkaset osób (Heller 2002, 688), co dało początek rewolucji lat 1905-1907. Wizja tłumu (składającego się głównie ze starców, kobiet i dzieci) roznoszonego na szablach musiała przemawiać do wyobraźni odbiorców<sup>8</sup>, jednocześnie sugerując, iż myślenie o lutowych wypadkach poprzedzone winno być refleksją na temat wydarzeń z początku wieku.

---

<sup>8</sup> Dwa pozostałe obrazy miały mniej ekspresywny charakter – zamieszczona na okładce numeru reprodukcja przedstawiała kobietę z dzieckiem niepozwalającą groźnemu mężczyźnie wejść do sklepu, praca Kolniczenki ukazywała spiskowca przeglądającego nielegalne materiały.

W analizowanym numerze znalazło się również miejsce dla ilustracji bezpośrednio związanych z wydarzeniami lutowymi – redakcja zamieściła w piśmie serwis fotograficzny „Rosja w chwili przewrotu”, który wypełniły sylwetki osób uwikłanych w dziejowe wypadki. Zdjęcia pokazywały m.in. cara Mikołaja II, w. ks. Michała Aleksandrowicza Romanowa, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza Romanowa, Michała Rodziankę (przewodniczący Komitetu Tymczasowego Dumy), w. ks. Cyryła Władimirowicza Romanowa, ks. Jerzego Lwowa (premier Rządu Tymczasowego), Aleksandra Guczkowa (minister wojny w Rządzie Tymczasowym), Teodora Rodiczewa (deputowany do czterech Dum Państwowych), Włodzimierza Puryszkiewicza (poseł do II, III i IV Dumy, zabójca Rasputina)<sup>9</sup>. Jak widać, wśród postaci znaleźli się zarówno reprezentanci obalonego systemu, przedstawiciele nowej władzy, jak i osoby, które – zdaniem redakcji – nie uczestnicząc bezpośrednio w przewrocie, miały udział w tworzeniu jego podstaw. Co ważne, między zdjęciami związanymi z lutowymi wydarzeniami nie zabrakło fotografii prezentujących konkretne zdarzenia, przemoc, walkę, chaos. Tak ukazywana rewolucja traciła nieco z dynamizmu, a jej potencjalną energię „przejmowała”, traktowana jako impuls, wzór, inspiracja, rewolucja lat 1905-1907.

Zgodnie z tak wyznaczoną strategią w kolejnym numerze „Tygodnika Ilustrowanego” redakcja rozpocznie publikację wspomnieniowego cyklu Czesława Jankowskiego „Nadnewskie światłocienie”. Ceniony publicysta<sup>10</sup>, zanim przystąpi do opowieści o I Dumie Państwowej, odniesie się do aktualnych wydarzeń, wyjaśniając konieczność przypomnienia minionych wypadków. Uznaje, iż podobna do „wybuchającego wulkanu” współczesność Rosji nie pozwala na wiarygodne przewidywanie przyszłości, której jedynym pewnikiem jest upadek absolutnej monarchii rosyjskiej. Kluczem nie tyle do zrozumienia, ile do przygotowania się do nadchodzących zmian staje się zdaniem piszącego przypomnienie wypadków 1906 roku:

Wszystko to już było – w pierwszej Dumie 1906-go r., Dumie „gniewu narodowego”, jaskrawej i rozwichrzonej, przeciążonej balastem zdemoralizowanych analfabetów, zmarnowanej przez kadetów, rozbitej o rafę reakcji biurokratycznej z racji tychże kadetów doktrynerstwa, braku zmysłu politycznego, nieorientowania się w sytuacji zarówno petersburskiej, jak i krajowej. Na wypadki, rozgrywające się obecnie na Nową, trzeba, koniecznie trzeba patrzeć niejako s u b s p e c i e całej, niezmiernie skomplikowanej gry żywiołów i potęg, co dotąd, od pierwszego, lat temu dziesięć z okładem, zastawienia

<sup>9</sup> Kolejne postaci z galerii „Rosja w chwili przewrotu” redakcja zaprezentuje w numerze 14; zamieści wówczas zdjęcia: George’a Buchanana („domniemany twórca rewolucji rosyjskiej”), gen. Michała Aleksiejewa, gen. Michała Ruzskiego, hr. Natalii Brassow (żona w. ks. Michała Aleksandrowicza), Borysa Stürmera, ks. Mikołaja Golicyna, Aleksandra Protopopowa, Pawła Milukowa.

<sup>10</sup> Jankowski, który od 1883 r. prowadził działalność publicystyczną, pisząc m.in. do „Biblioteki Warszawskiej”, „Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Codziennego”, „Ateneum”, „Słowa”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Tygodnika Powszechnego”, „Kuriera Litewskiego”, był doświadczonym i cenionym dziennikarzem (Fedorowicz 2005, 27-41).

szachownicy politycznej Dumą i zreformowaną Radą Państwa – trwa. [...] Spróbujmy choćby z pośpieszną szkicowością, zawarunkowaną wartkim pędem wydarzeń obecnych, tudzież gorączkowością chwili, rzucić to, co wiemy o dzisiejszej rosyjskiej „rewolucji”, pod światło dni, które tak szybko we własnych oczach naszych lat temu zaledwie kilka – pogasły (Jankowski 1917, 156).

Zgodnie z zapowiedzią kolejne odcinki cyklu będą dotyczyły dziejów I Dumy<sup>11</sup>, począwszy od okoliczności towarzyszących pierwszemu posiedzeniu izby 10 maja 1906, przez rozkład siły i kwestie podejmowane w Dumie, aż po jej kres, gdy po zaledwie 10 tygodniach „rząd z brutalną bezwzględnością rozwiązał” (ibidem, 261) izbę. Publicysta stara się w sposób zrozumiały, acz niewolny od troski o stylistyczną i retoryczną atrakcyjność przekazu, oddać specyfikę opisywanych wydarzeń. W relacji pojawiają się także nawiązania do współczesności, przy czym początkowo mają one raczej charakter przypomnienia o dystansie czasowym i pełnią funkcję fatyčną; komentarze dotyczące I Dumy zastępują ocenę współczesności. Dopiero pod koniec wspomnieniowej opowieści analogie zostaną wyraźnie zaakcentowane. Jankowski, omawiając radykalizm kadetów, pisze:

Nie potrzebuję podkreślać a k t u a l n o ś c i tych słów – sprzed lat dziesięciu. Jak wówczas tak dziś rozpętane radykalne żywioły przelicytowały i prześcigają żywioły w granicach rozwagi i rozsądku umiarkowane. Idzie gra w najwyższym stopniu niebezpieczna dla... pomyślnego rezultatu podjętej wspólnymi siłami rewolucyjnej imprezy. Ręczyć można, że na ekscesy, ekstrawagancje i hazardy Rady żołniersko-robotniczej patrzy dziś Rząd Tymczasowy Rodzianki, Gučzkowa i Milukowa z takim akurat niepokojem i irytacją, jak w roku 1906-ym obóz kadecki truchlał wobec rozpasania się bandy trudowickiej pp. Aładina, Żyłkina i Anikina (ibidem, 251).

Odniesienie się dziennikarza do panującej w Rosji dwuwładzy nie zostanie jednak rozwinięte.

Związek wydarzeń z 1906 roku ze współczesnością zaakcentowała redakcja dzięki materiałowi ilustracyjnemu, łączącemu ikonografię związaną z I Dumą z aktualnymi zdjęciami<sup>12</sup>, pokazującymi m.in.: jadalnię Carskiego Siola jako miejsca pobytu zdezonizowanego Mikołaja, ks. Lwowa (premier rewolucyjnego gabinetu), Rodiczewa. Periodyk zadbał, by ilościowo dominowały materiały sprzed dekady (lub starsze)<sup>13</sup>, a ikonografia odnosząca się do współczesności miała ponownie portretowe sprofilowanie.

<sup>11</sup> Artykuł Jankowskiego opublikowano w numerach 13 (z 31 marca), 14 (z 7 kwietnia), 15 (z 14 kwietnia), 16 (z 21 kwietnia), 17 (z 28 kwietnia), 18 (z 5 maja), 19 (z 12 maja), 20 (z 19 maja) oraz 21 (z 26 maja).

<sup>12</sup> Materiał ilustracyjny z 1906 r. to m.in. zdjęcia z uroczystego powitania I Dumy przez cesarza, pierwszego posiedzenia, fotografie posłów (np. Maksyma Mojżesza Winawera, Włodzimierza Nabokowa, Siergieja Muromcewa, Iwana Pietruniewiczza, Teodora Kokoszkina).

<sup>13</sup> Zamieszczono m.in. zdjęcia Marii Fiodorowej Romanow z okresu, gdy była jeszcze narzeczoną cara Aleksandra III oraz Marii Krzesińskiej, byłej kochanki Mikołaja II.



W kolejnych numerach „Tygodnik Ilustrowany” konsekwentnie proponował odbiorcom tematy zastępcze, które miały zaspokoić zainteresowanie czytelników Rosją z pominięciem kwestii rewolucyjnej. I tak w numerze 24 (z 10 czerwca) redakcja zamieściła obszerny artykuł A. L. „Czarownik tybetański na dworze Mikołaja II-go i Księga żud-szi”<sup>14</sup>, w którym – oprócz omówienia zasad medycyny zapisanych w księdze „Dżud-szi” – przypomniane zostały postaci Piotra Badmajewa<sup>15</sup>, Anny Wyrubowej<sup>16</sup>, Grzegorza Rasputina<sup>17</sup>. Miesiąc później (nr 27 z 7 lipca) opublikowano tekst Wincentego Rzymowskiego przywołujący anegdotę związaną z carem Aleksandrem II i wydarzeniami z wiosny 1859 roku, pokazującą absurdalność carskiego systemu, w którym wydany przed laty rozkaz władcy sankcjonuje niedorzeczność współczesności. W numerze 29 (z 21 lipca) na łamach pisma pojawiła się relacja „Historia, której nie było. Zamach na Mikołaja w r. 1885-ym”, opisująca niezrealizowane plany wywołania w Rosji podwójnego przewrotu socjalno-rewolucyjnego i dynastycznego (A. L. 1917, 358).

Nawet jeśli kontekst podejmowanych w artykule zdarzeń potencjalnie wymagał odniesienia się do sytuacji w Rosji, redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” konsekwentnie stosowała zasadę analogii i substytucji, unikając komentarza na temat aktualnych wypadków, atmosfery w zrewoltowanym państwie czy konfliktów między organami sprawującymi władzę. Dobry przykład takiego modelowania wypowiedzi przynosi artykuł Jankowskiego (sygnowany inicjałami Cz. J.) „Rozpadające się państwo”, opublikowany w numerze 27 z 7 lipca 1917 roku. Podobnie jak to było we wcześniejszych publikacjach, komentarz dziennikarza rozpoczyna się od retrospekcyjnego wstępu przenoszącego odbiorców tym razem nie o dekadę, lecz o niemal sto lat. Publicysta najpierw bowiem przywołuje postaci Pawła Pestela, Siergieja Murawjowa-Apostoła, Piotra Kachowskiego, Michała Bestużew-Riumina, Konrada Rylejewa – dekabrystów, którzy za to, iż „zamyślali o oderwaniu całych prowincji od Cesarstwa Rosyjskiego” (Cz. J. 1917, 335), skazani zostali na śmierć<sup>18</sup>,

<sup>14</sup> Pod inicjałami A. L. prawdopodobnie krył się Antoni Lange.

<sup>15</sup> Piotr Badmajew (Żamsaran Badma) ukończył wydział języków wschodnich uniwersytetu w Petersburgu, pracował w departamencie wschodnim rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, od 1877 r. prowadził praktykę jako lekarz medycyny tybetańskiej, znał również – dzięki studiom w Akademii Medyko-Chirurgicznej – medycynę europejską. Prowadził klinikę pod Petersburgiem, założył stowarzyszenie badawcze zajmujące się medycyną tybetańską. Pozostawał w przyjacielskich relacjach z carem Aleksandrem III, był lekarzem cara Mikołaja II (por. Badmajew 2008, 9-10; Smith 2018, 286).

<sup>16</sup> Anna Wyrubowa była bliską przyjaciółką żony cara Mikołaja II – carycy Aleksandry. Przesłuchując ją w 1917 r., członkowie Nadzwyczajnej Komisji Śledczej nie mogli dojść do porozumienia w kwestii roli, jaką odegrała Wyrubowa jako powiernica Aleksandry. Również dziennikarz nie określił jednoznacznie swojego wobec niej stanowiska (Smith 2018, 122).

<sup>17</sup> Grzegorz Rasputin pochodził z rodziny chłopskiej, rzekomy mnich (a właściwie znachor) od 1905 r. związany był z rodziną cara Mikołaja II. Prawdziwa rola Rasputina, który m.in. doradzał władcy w kwestiach politycznych, nadal pozostaje zagadką (Heller 2002, 707-710; Pipes 2007, 63; Rummel 2013, 289-302).

<sup>18</sup> Dekabryści wywodzili się z rodzin szlacheckich i arystokratycznych, byli ludźmi wykształconymi, ich śmierć wstrząsnęła rosyjską opinią publiczną. Publicysta przypomina pierwotny wyrok (karę śmierci

by następnie przypomnieć dążenie do autonomii wpisane w program frakcji autonomistów z I Dumy<sup>19</sup>. Przechodząc do omówienia separatystycznych dążeń nacji wcielonych niegdyś do rosyjskiego imperium, Jankowski stwierdza:

Po roku 1825-ym, po utopieniu zamierzonej „rewolucji” we krwi kilku „zbuntowanych” pułków w Petersburgu i pod Białą Cerkwią, po roku 1906-ym, po rozpędzeniu „buntowniczej” pierwszej wszechrosyjskiej Izby poselskiej, nastął rok 1917-ty, rok obalenia caratu i niebywałego drgnięcia w posiadach całego olbrzymiego imperium, utrzymanego w karbach drakońskiej centralizacji przez carskie samowładztwo i rozpasany biurokracizm. Nastąpiła „chwila osobiwa” [...] (ibidem).

Nakreślona w ten sposób perspektywa z jednej strony wskazuje na żywotność tendencji separatystycznych w państwie Romanowów, z drugiej zaś pozwala piszącemu poprzestać na ogólnikowym podsumowaniu aktualnej sytuacji bez zagłębiania się w kwestie dotyczące skomplikowanych relacji politycznych. Tytułowe rozpadanie się interesuje piszącego nie w kontekście wewnętrznej walki o władzę, lecz w perspektywie interesów nacji, dla których destrukcja systemu biurokratycznego oraz odśrodkowe działania stanowią szansę emancypacji narodowej. Publicysta, rozważając kwestię prawa narodów do własnej państwowości, zestawia nacje dążące do usamodzielnienia się – zabieg ten służy przede wszystkim pokazaniu różnorodności interesów i dążeń narodów, które współtworzyły imperium<sup>20</sup>.

Analogiczne rozwiązanie zastosuje Jankowski w artykule „Na marginesie «kwestii finlandzkiej»”, opublikowanym 1 września (nr 35) i sygnowanym pseudonimem Aramis. Przewidując rychłe oderwanie się Finlandii od Rosji (deklarację niepodległościową Finlandii ogłoszono 6 grudnia 1917 roku<sup>21</sup>), dziennikarz przypomniał czytelnikom nacjonalistyczną politykę Aleksandra III, który rozpoczął realizację planu ograniczenia fińskiej autonomii (por. Czapiewski 2014, 86)<sup>22</sup>, by następnie przejść do omówienia aktualnych aspiracji wolnościowych Finów. Publicysta poprzestaje na dość ogólnikowym odniesieniu się do aktualnych wydarzeń w Rosji i dążeń fińskich polityków<sup>23</sup>; zamiast konkretnego posługuje się metaforą i pytaniem

---

przez półwielkie, a nie jego wersję ostateczną (karę śmierci przez powieszenie), por. Mucha 1979, 217-219; Heller 2002, 532-533.

<sup>19</sup> Powołana do życia 24 maja 1906 r. grupa autonomistów składała się z członków reprezentujących różne nacje, przewodniczył jej Aleksander Lednicki (Łukawski 1967, 55).

<sup>20</sup> Tekst Jankowskiego opatrzone mapami: „Mapka etnograficzna Rosji Zachodnio-Południowej” oraz „Mapka etnograficzna wschodniej połowy Europy”, które eksponowały narodowościowe zróżnicowanie dawnego imperium Romanowów.

<sup>21</sup> Dwa dni wcześniej Deklaracja Niepodległości została przedstawiona parlamentowi (por. Szordykowska 2011, 229).

<sup>22</sup> Jankowski przypomina także przejście w 1809 r. Finlandii przez Rosję, jego polityczne okoliczności: pokój w Tylży z 1807 r. zawarty między Napoleonem a Aleksandrem I oraz zwołane w 1809 r. Zgromadzenie Krajowe w Porvoo (por. Jussila 2001, 14 i n.).

<sup>23</sup> W kwietniu 1917 r. politycy fińscy ogłosili w Helsinkach mowy dotyczące wolności Finlandii, mającej w przyszłości żyć w „bratnim związku” z Rosją. Prowadzono również z Rządem Tymczasowym



retorycznym: „Czy Finlandia całkowicie i nieodwołanie «oderwie się» od Rosji. [...] Któż ją zresztą utrzyma «na gruncie państwowości rosyjskiej» – teraz? Po rewolucyjnym wyjściu z posad całego imperium? Po wszystkim, co się w Rosji stało w oczach naszych i w najbliższej jeszcze stanie się przyszłości?” (Aramis 1917, 432). Nawet wówczas, gdy dziennikarz nawiązuje do problemów rządu Aleksandra Kiereńskiego, związanych z podejmowanymi przez Finów próbami zerwania związku z Rosją, poprzestaje na metaforycznym stwierdzeniu, iż aspiracje te „coraz trudniejsze podsuwają [...] orzechy do zgryzienia” (ibidem). Kwestie, które od czerwca do sierpnia pojawiały się w prasie rosyjskiej jako jeden z ważnych tematów, zostały przez publicystę potraktowane w sposób skrótowy (por. Paasivirta 1988, 76), zaś problem rosyjskiego rządu ustąpił miejsca rozważaniom związanym z kształtem przyszłej granicy fińsko-rosyjskiej. Przywołanie kontekstu historycznego rozpiskującego aspiracje wolnościowe Finów w szerszej perspektywie temporalnej pozwala dziennikarzowi skupić uwagę nie na Rosji, lecz na fińskich dążeniach, zredukować zakres informacyjny odnoszący się do wydarzeń rewolucyjnych.

Realizowana strategia zostanie nieco zmodyfikowana przy okazji relacji poświęconej wojennym dziejom Tarnopola. W dwuczęściowej opowieści (numery 33 i 34 z 18 i 25 sierpnia 1917 roku) zaproponowano czytelnikom opowieść dotyczącą losów miasta od wybuchu wojny do rewolucji lutowej oraz wydarzeń stanowiących jej konsekwencje. Rozpoczynając od 1914 roku, poza wstępną charakterystyką i kilkoma odniesieniami do wojennych realiów, Stanisław Dzikowski daje przede wszystkim rekonstrukcję rewolucyjnej rzeczywistości<sup>24</sup>. Tarnopol, który przed wojną znajdował się w zaborze austriackim, był okupowany przez Rosjan od 23 sierpnia 1914 do 15 lipca 1917 (Blicharski 1991, 58). Publicysta nie decyduje się jednak na chronologiczne zaprezentowanie tytułowych trzech lat, lecz zamieszcza przemawiającą do wyobraźni czytelników uwagę o narodach biorących udział w wojnie<sup>25</sup>, by następnie przejść do rewolucyjnej rzeczywistości:

---

rozmowy, których celem było ustanowienie organów władzy podejmujących decyzje w sprawie tego kraju w jej stolicy, a nie w Piotrogradzie. Wobec sprzeciwu Rządu Tymczasowego Finowie szukali poparcia idei niepodległości Finlandii wśród bolszewików – porażka lipcowego puczu maksymalistów nieco ostudziła zapał fińskich socjalistów. Kolejna okazja do podjęcia kwestii pojawiła się po sierpniowej próbie przejścia władzy przez Kornilowa. Diagnoza Jankowskiego miała więc solidne podstawy (zob. Jussila 2001, 104 i n.).

<sup>24</sup> Dzikowski, który pracę publicystyczną rozpoczął w 1905 r. w wydawanym we Lwowie „Tygodniu”, a w 1914 r. redagował „Więś Ilustrowaną” oraz „Życie Polski”, należał do dziennikarzy doświadczonych (Korzeniewska 1963, 480).

<sup>25</sup> „Na cmentarzu tarnopolskim, w okolicy miasta i na obumarłych polach widniały mogiły wszystkich ludów Austrii, Niemiec i Rosji. Leżą tu i Belgijczycy, którzy przybyli z dalekiej ojczyzny swojej. [...] Leżą tu i weseli «piou-piou» i czescy renegaci w mundurach rosyjskich. [...] Leżą i Polacy w trojakiach mundurach. [...] Bili się tu niedaleko żołnierze tureccy o smagłych twarzach – przesuwały się jak widma złowrogie, azjatyckie twarze japońskich artylerzystów [...]” (Dzikowski 1917, 406).

Kiedy ofensywa rewolucyjnej Rosji stała się niepokojącym zagadnieniem całego świata, kiedy wszystkie nadzieje koalicji spoczęły po tej stronie frontu, gościł Tarnopol w swych murach licznych sztabowców amerykańskich, angielskich i francuskich. Z zimnym uśmiechem na twarzy, wytworni i sztywni, ci ludzie Zachodu przeciskali się przez niezliczone gromady żołnierzy rewolucyjnych. Uczestniczyli w zebraniach, przysłuchiwali się namiętnym przemówieniom na mityngach – jakby zrozumieć chcieli i odgadnąć drogi, którymi pójdzie rewolucja rosyjska, jakby odpowiedzieć sobie pragnęli, czy warto tej nowej Rosji dać swoje armaty, swoją amunicję, swoje wynalazki techniczne i jej dziką, wschodnią żywiołowość wspomóc dobrze obliczoną mądrością Zachodu (Dzikowski 1917, 406 i n.).

Zaproponowane w tekście zderzenie dzikiego Wschodu z cywilizowanym Zachodem zapowiada realizowaną w następnym roku strategię pisania o Rosji (por. Gabryś-Sławińska 2016, 142, 144), a jednocześnie uzasadnia przyjętą przez piszącego metodę opisu wydarzeń związanych z rewolucją polegającą na eksponowaniu logiki nieokiełznanych emocji, chaosu i destrukcji. Czytelnik dowiaduje się, iż najpierw Tarnopol doświadczał „dzikiej rozrzutności”, po której nastąpił czas „rabowania miasta przez żołnierzy rewolucyjnych” (ibidem, 419). Sama rewolucja to okazja do uzurpowania sobie władzy przez samozwańczych przywódców, zaspokajania brutalnych instynktów i nienasyconych ambicji, anarchii we wszystkich dziedzinach życia, narastania konfliktów narodowych. Sposób funkcjonowania rewolucyjnych mechanizmów oddaje krótka charakterystyka wystąpienia Kiereńskiego, który 15 lipca 1917 roku przybył do Tarnopola (Blicharski 1991, 58):

Z balkonu historycznej kamienicy na placu Dominikańskim rzucał krwawe oskarżenia, pytał i do odpowiedzi zmuszał, miażdżył opornych, szydził z niewierzących i w końcu porwał swoim zapalem wszystkich, bo „nie jak Guczkow prosił, ale rozkazywał”, i w końcu rzucił w tłumy hasło, które było zaprzeczeniem całej jego pierwotnej ideologii rewolucyjnej (Dzikowski 1917, 407; wyróżn. – M. G. S.).

Nie odnosząc się do politycznych rozgrywek między Rządem Tymczasowym a radami delegatów, publicysta pokazuje na przykładzie Tarnopola, jak rewolucyjne bezhołowie stają się okazją do radykalizacji nacjonalistycznych ideałów, stwarza warunki dla eskalacji konfliktów. Rewolucja w Tarnopolu ma bowiem nie rosyjskie, lecz ukraińskie oblicze, rewolucyjne hasła stają się legitymacją dla podejmowanych przez Ukraińców działań wymierzonych przeciwko Polakom i ich własności. W relacji publicysty rewolta przyjmuje postać konfliktu polsko-ukraińskiego, którego radykalizację przerwało wkroczenie do miasta 25 lipca 1917 roku wojsk niemieckich. Ponieważ jednak własnościowo-etniczny spór nie został rozwiązany, Dzikowski – kończąc relację – stwierdzi: „Mieszkańcy Tarnopola i cała wschodnia Galicja nie tylko po doświadczeniach ostatnich, ale z całego rozwoju rewolucji

w tych okolicach, doszła do przekonania, że bez względu na przyszłość, jest to fala, na której grzbiecie płynie się [...] nie wiadomo dokąd i po co [...]” (ibidem, 420). Stając się wyrazicielem polskich świadków i uczestników wydarzeń, publicysta pokazawszy czas miniony, koncentruje się na niewiadomej przyszłości. Takie sprofilowanie wypowiedzi pozwala potraktować rewolucję lutową jako kontekst, a nie punkt odniesienia, co po raz kolejny zwalnia z konieczności sformułowania oceny<sup>26</sup>, pokazując jednocześnie, iż dziennikarze (a prawdopodobnie również czytelnicy) nie chcieli lub nie byli w stanie zaproponować odbiorcom interpretacji i bieżącej oceny wydarzeń w Rosji.

\* \* \*

Kanadyjski historyk M. Eksteins, pisząc o Wielkiej Wojnie, stwierdził: „Na początku było wydarzenie. Konsekwencje przyszły dopiero później” (2014, 14). Parafrazując słowa autora „Święta wiosny”, można stwierdzić, iż w przypadku „Tygodnika Ilustrowanego” oraz zaproponowanej przezeń strategii informowania o rewolucji lutowej drugi człon formuły brzmiałby: o konsekwencjach przyszło redakcji pisać znacznie później. Między marcem a listopadem 1917 roku redakcja poczytnego periodyku z godną odnotowania konsekwencją unikać będzie bowiem komentowania wydarzeń związanych z rewolucją lutową i jej następstwami. Nie oznacza to jednak, iż temat został przemilczany. Pismo zaproponowało odbiorcom myślenie przez analogię i substytucję – zamiast „śmiertelnego”, wciąż aktualnego niebezpieczeństwa rosyjskiej rewolucji wpływającej na losy Wielkiej Wojny, redakcja warszawskiego periodyku przypominała – możliwą do opisanie – rewolucję z początku stulecia. Zamiast chaosu współczesności zaproponowano uporządkowanie minionych wydarzeń; czas na interpretację miał dopiero nadejść.

### Bibliografia

- A. L. (1917a), Historia, której nie było. Zamach na Mikołaja w r. 1885-ym. W: Tygodnik Ilustrowany. 27, 358.
- A. L. (1917b), Czarownik tybetański na dworze Mikołaja II-go i Księża żud-szi. W: Tygodnik Ilustrowany. 24, 299-300.
- ARAMIS (1917), Na marginesie „kwestii finlandzkiej”. W: Tygodnik Ilustrowany. 35, 432.
- BADMAJEW, P. (2008), Historia żoliborskiego powstańca. Warszawa.
- BAZYŁOW, L. (1976), Obalenie caratu. Warszawa.
- BLICHARSKI, C. (1991), Polski Tarnopol. Okupacje 1914-1920. W: Karta. 3, 55-81.

---

<sup>26</sup> Dla porządku należy odnotować, iż również w artykule Wacława Orłowskiego „Cele wojny” (nr 30, z 28 lipca) nie pojawi się ocena rewolucji. Dziennikarz, omawiając programy polityczne państw zaangażowanych w konflikt, najpierw cytuje za Petersburską Agencją Telegraficzną stanowisko Rządu Tymczasowego z 7 maja 1917 r., by następnie – również przez przywołania – przypomnieć oświadczenie rządu z 21 maja 1917 r. Mimo iż między deklaracjami rosyjskimi a datą publikacji tekstu minęły ponad dwa miesiące, redakcja nie starała się bodaj zasugerować własnej oceny (zob. Orłowski 1917, 368).

- BRYKALSKA, M. (1996), „Tygodnik Ilustrowany”. W: Brodzka, A. i in. (red.), Słownik literatury polskiej XX wieku. Wrocław, 1135-1139.
- CHWALBA, A. (2014), Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918. Warszawa.
- Cz. J. (1917), Rozpadające się państwo. W: Tygodnik Ilustrowany. 27, 335-336.
- CZAPIEWSKI, E. (2014), Polska i Finlandia w Imperium Rosyjskim: różne drogi do niepodległości w XIX i na początku XX wieku. W: Wrocławskie Studia Wschodnie. 18, 75-89.
- DZIKOWSKI, S. (1917), Trzy lata Tarnopola. W: Tygodnik Ilustrowany. 33, 406-407; 34, 419-420.
- EKSTEINS, M. (2014), Święto wiosny. Wielka wojna i narodziny nowego wieku. Poznań.
- FEDOROWICZ, I. (2005), W służbie ojczyzny. Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905-1929. Kraków.
- GABRYŚ-SŁAWIŃSKA, M. (2015), Konflikty zbrojeń na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1904-1918. Lublin.
- GABRYŚ-SŁAWIŃSKA, M. (2016), „Tygodnik Ilustrowany” wobec odradzającej się Białorusi (1918). W: Studia Białorusinistyczne. X, 137-152.
- HELLER, M. (2002), Historia Imperium Rosyjskiego. Warszawa.
- JANKOWSKI, C. (1917), Nadnewskie światło-cienie. W: Tygodnik Ilustrowany. 13, 155-156; 14, 168-169; 15, 185-186; 16, 195-196; 17, 210; 18, 222; 20, 251; 21, 261.
- JUSSILA, O./HENTILÄ, S./NEVAKIVI, J. (2001), Historia polityczna Finlandii 1809-1999. Kraków.
- KLAPUTH, E. (2019), Ludwik Włodek – pierwszy polski konsul w Bawarii. W: [https://monachium.msz.gov.pl/pl/poloniam/ludwik\\_wlodek\\_\\_\\_pierwszy\\_polski\\_konsul\\_w\\_bawarii\\_?sessionId=B-F8EE034D51721A772FEB634ADBA8607.cmsap2p](https://monachium.msz.gov.pl/pl/poloniam/ludwik_wlodek___pierwszy_polski_konsul_w_bawarii_?sessionId=B-F8EE034D51721A772FEB634ADBA8607.cmsap2p) [dostęp: 2 V 2019].
- KORWIN-MILEWSKI, H. (2017), Śmiertelne niebezpieczeństwa rewolucji rosyjskiej. Szczęsne.
- KORZENIEWSKA, E. (red.) (1963), Słownik współczesnych pisarzy polskich. T. 1. Warszawa.
- ŁUKAWSKI, Z. (1967), Koło Polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906-1909. Wrocław.
- MUCHA, B. (1979), Dekabryści. Warszawa.
- NEIBERG, M. S. (2013), Taniec furii. Wybuch pierwszej wojny światowej oczami Europejczyków. Kraków.
- OLSZEWSKA, M. J. (2004), Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Literatura polska z lat 1914-1919 wobec I wojny światowej. Wybrane zagadnienia. Warszawa.
- ORŁOWSKI, W. (1917), Cele wojny. W: Tygodnik Ilustrowany. 30, 368-369.
- PAASIVIRTA, J. (1988), Finland and Europe. The early years of independence 1917-1939. Helsinki.
- PIPES, R. (1994), Rewolucja rosyjska. Warszawa.
- PIPES, R. (2007), Krótka historia rewolucji rosyjskiej. Warszawa.
- Rosja w chwili przewrotu (1917). W: Tygodnik Ilustrowany. 12, 146-147; 14, 175.
- RUMMEL, A. (2013), Cesarz, który zniszczył własne imperium. Warszawa.
- RZYMOWSKI, W. (1917), Skamieniała warta. Tygodnik Ilustrowany. 27, 333.
- SMITH, D. (2018), Rasputin. Wiara, władza i zmierzch dynastii Romanowów. Kraków.
- SZORDYKOWSKA, B. (2011), Historia Finlandii. Warszawa.
- Tyg. Ill. (1917), Dusza rosyjska. W: Tygodnik Ilustrowany. 12, 145.
- WŁODEK, L. (1917), „W odmęcie”. W: Tygodnik Ilustrowany. 12, 138-139.